Goniec Codzienny

Wilno
PIĄTEK
15 stycznia 1943
Nr. 460
Cena w Wilnie 5 fen.

Silne ataki nieprzyjacielskiej piechoty i czołgów odparte

Bohaterskie ciężkie walki w rejonie Stalingradu. — Również kontynuowane sowieckie ataki między Kaukazem i Donem i w okręgu Donu spełzły na niczym

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 14 stycznia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Po ciężkich stratach poniesionych w poprzednich dniach kontynuował nieprzyjaciel na zachodnim Kaukazie tylko odosobnione bezplanowe ataki, które zostały odparte.

Między Kaukazem i Donem i na obszarze Donu kontynuowane ataki bolszewików spełzły na niczym, przy stracie 26 wozów pancernych. W rejonie Stalingradu niemieckie wojska odparły w bohaterskich ciężkich walkach silne ataki piechoty i czołgów nieprzyjacielskich. Lotnictwo ingerowało w ogniskach działań bojowych na ziemi.

Nieprzyjacielskie ataki na południe od Woroneża na stanowiska niemieckich i węgierskich wojsk załamały się.

Walki na południowy wschód od jeziora Ilmeń i na południe od jeziora Ładoga trwają nadal.

W Libii niemieckie i włoskie myśliwce zestrzeliły przy stracie dwóch samolotów niemieckich 11 nieprzyjacielskich samolotów, artyleria przeciwlotnicza 3. Ponawiane uderzenia nieprzyjacielskich sił w Tunisie odparto. Niemieckie i włoskie zespoły lotnicze rozproszyły kolumny dostaw i skupienia wojsk nieprzyjaciela. W bazach lotniczych wywołano znaczne zniszczenia.

Podczas ataków dziennych brytyjskich oddziałów lotniczych na okupowany obszar zachodni zestrzelono 5, w zasięgu Morza Północnego 2 nieprzyjacielskie samoloty.

W późnych godzinach wieczornych brytyjskie samoloty atakowały obszar zachodnich Niemiec, przede wszystkim miasto Essen. Ludność poniosła straty. Powstały przede wszystkim szkody w budynkach. Nocne myśliwce i artyleria przeciwlotnicza powietrznych sił zbrojnych zestrzeliły 5 samolotów.

Niemieckie samoloty bojowe atakowały podczas dnia obiekty na angielskim południowym wybrzeżu, w nocy zaś obszar miasta i stocznie Sunderland. Zauważono szeroko rozprzestrzeniające się pożary.

Nie widać żadnych oznak słabości

„Daily Express" pisze w jednym ze swoich artykułów wstępnych, że jeśli Brytyjczycy wypatrują, gdzie po stronie niemieckiej ukażą się oznaki osłabienia militarnego, to spotka ich rozczarowanie. Jeśli chodzi o siłę bojową i wyposażenie armii niemieckiej, to już na pewno nie można doszukiwać się słabości. Ubiegłą zimę Niemcy przetrzymali i podczas tej zimy również nie zawiodą. Poza tym lepiej uczyni się, jeśli zamiast kołysać się mirażami pragnień wyraźnie uprzytomni sobie, jak będą się bić doświadczeni w wojnie żołnierze niemieccy, skoro kiedyś przy lepszych warunkach atmosferycznych przyjdzie się im walczyć z Anglikami i Amerykanami. Optymizm, jeśli chodzi o przebieg militarnych wydarzeń w Afryce Północnej był wówczas na początku akcji tak samo fałszywy jak byłoby rzeczą fałszywą pokładać obecnie nadzieję na rosyjską zimę

Jasny cel wojny

W przeglądzie sytuacji wojennej pisze japońska gazeta „Yomiuri Hochi", że wielką korzyść dla Niemiec przedstawia w obecnej wojnie fakt, iż mają one tak wyraźny cel wojny. Walczą one przeciwko niebezpieczeństwu bolszewickiemu i anglo-amerykańskiemu władztwu złota o swoją egzystencję. Po stronie Niemiec stoi cała Europa, która również zdaje sobie jasno sprawę z zagrożenia europejskiej kultury i cywilizacji przez bolszewickiego kolosa. Oprócz Europy mają Niemcy również w Japonii silnego sprzymierzeńca broni po swojej stronie. W przeciwieństwie do pierwszej wojny światowej dzisiaj nie Niemcy, lecz Anglia zagrożona jest blokadą, ponieważ zaopatrzenie Anglii zależne jest od Stanów Zjednoczonych. Ameryka planowo przystąpiła do wojny ze swoimi zamierzeniami panowania nad światem. Musi ona jednak podobnie jak Anglia wskutek przystąpienia do wojny Włoch i Japonii walczyć na dwa fronty, mając odległe zagrożone linie dowozu posiłków, poniosła też już bardzo ciężkie straty. Również i naród amerykański nie poświęci się produkcji wojennej w takich rozmiarach jak naród niemiecki. Przede wszystkim Ameryka nie może tym razem znowu odgrywać obłudnej roli „zbawczyni Europy". Podczas gdy wewnętrzne tarcia „aliantów" stanowią bardzo wielkie niebezpieczeństwo, Oś posiada jednolite dowództwo, które w ścisłym porozumieniu może uderzać błyskawicznie.

USA kontrolują również wytwórczość

przemysłu węglowego angielskiego

SZTOKHOLM. Niedawny przyjazd do Anglii rzeczoznawcy górniczego północno - amerykańskiego Harolda Wheelera z obwodu węglowego Pittsburskiego oraz wstąpienie jego do ministerstwa do spraw opałowych w Anglii jest uważane ze strony kół poinformowanych za wiele znaczące i dające do myślenia. Tą drogą rząd Stanów Zjednoczonych zapewnił sobie ważną pozycję w gałęzi przemysłu węglowego Wielkiej Brytanii. Zadaniem Wheelera ma być ożywienie brytyjskiej produkcji węglowej, co raz bardziej upadającej w ostatnich miesiącach, co odbija się ujemnie na przemyśle zbrojeniowym.

Ma się rozumieć, że przez to samo przeważna część kontroli nad angielskim przemysłem węglowym przechodzi w ręce amerykańskie. Koła miarodajne Waszyngtonu stoją jednak na tym punkcie widzenia, że redukcja tonażu co raz bardziej musi wywoływać ograniczenie bezpośredniego zaopatrywania Anglii w materiał wojenny i że dla tego Anglicy winni wykorzystać swój własny przemysł wojenny, o ile to tylko jest możliwe.

Głód w Dakarze

GENEWA. Szef misji Stanów Zjedn. w Dakarze, admirał Glassword, przebywa czasowo w kwaterze głównej Eisenhowera w Algierze celem porozumienia się z dowódcą naczelnym wojsk Stanów Zjednoczonych we Francuskiej Afryce Północnej oraz osobistym przedstawicielem Roosevelta Murphym.

Glassword wyraził się przy tym o obecnej sytuacji Dakaru i dał wyraźnie do zrozumienia, że Stany Zjednoczone postanowiły raz na zawsze zadomowić się w tym porcie zachodnio - afrykańskim. Zdaniem Glassworda, Dakar, jako baza floty powietrznej i lądowej daje największe możliwości, lecz z braku środków żywnościowych, ropy naftowej, amunicji i innych niezbędnych materiałów, nie może czasowo być wykorzystanym.

Zagadnienie żywnościowe Dakaru jest bardzo poważne. Mięso należy tam do osobliwości i głównym produktem wyżywienia ludności jest proso. Warzyw prawie nie można otrzymać, a chleb razowy, jaki się dostaje, jest wypiekany z orzechów ziemnych.

Zapytany o zamiary względem Dakaru, Glassword wymienił jako swe główne zadanie wyposażenie tego portu we wszystko niezbędne. Oczywiście, że na to trzeba czasu, gdyż tonaż okrętowy jest potrzebny dla bardziej pilnych celów wojennych.

Lecz nie należy wątpić, zakończył Glassword, że Dakar kiedyś będzie cenną bazą dla floty Stanów Zjedn.

Lecz Anglicy, którzy jak wiadomo, w r. 1940 dokonali pierwszego napadu zdradzieckiego razem ze swym pachołkiem de Gaulle na ten front francuski, jeszcze i teraz „widzą swe skórki na tamtym płocie".

Amerykanie palą i mordują w osiedlach muzułmańskich

SOFIA. (DNB). „Posledna Posta" podaje wiadomość z Ankary o tym, że żołnierze amerykańscy w ostatnim czasie spalili kilka osiedli muzułmańskich a ich mieszkańców po większej części wymordowali. Dla uzasadnienia tych haniebnych czynów przytaczają Amerykanie to, że w pobliżu owych wsi zamordowany został żołnierz amerykański, czy też że napadnięto na transport wojskowy.

Prasa turecka podkreśla, że ten terror wobec ludności muzułmańskiej jest nieusprawiedliwiony, gdyż nie stwierdzono, czy Muzułmanie uczestniczyli w tym napadzie.

Zależność Algieru od Waszyngtonu

SZTOKHOLM. (DNB). Jak donoszą komunikaty agencyj nowojorskich, uruchomiono z Algieru do Waszyngtonu bezpośrednią iskrową komunikację służby prasowej. Jest to jeszcze jeden dowód, że Algier jest całkowicie zależny od Waszyngtonu.

Roosevelt zmuszony jest przyznać się

do ciężkich porażek na południowym Pacyfiku

SZTOKHOLM. (DNB). W poniedziałek ministerstwo marynarki wydało urzędowy komunikat: Lotniskowiec „Hornet" zatopiony został przez okręty amerykańskie (?) po uszkodzeniu go 26 października 1942 w bitwie koło Santa Cruz do takiego stopnia, że uratowanie go było niemożliwe: lekkie krążowniki „Juneau" i „Atlanta" oraz kontrtorpedowce „Cushing", „Preston", „Benham", „Walke", „Monssen", „Laffey" i „Barton" zatonęły wskutek działań nieprzyjacielskich w bitwie koło Guadalcanaru w dniu 13 i 15 listopada. Krążownik „Northampton" zatonął w nocy na 1 grudnia w czasie walki na północ od Guadalcanar pod wpływem działań nieprzyjacielskich.

Amerykański lotniskowiec „Hornet" posiadał wyporność 20.000 ton. Był on jednym z najbardziej nowoczesnych lotniskowców amerykańskiej floty wojennej i został dopiero w grudniu 1940 r. spuszczony na wodę. Jego uzbrojenie składało się z ośmiu 12.7 cm i szesnastu 2.8 cm dział przeciwlotniczych. Lotniskowiec miał na swoim pokładzie ogółem 83 samoloty.

Lekkie krążowniki „Juneau" i „Atlanta" były dwoma najbardziej nowoczesnymi jednostkami amerykańskiej floty wojennej, rozpoczęły pełnić służbę dopiero w ciągu obecnej wojny a każdy z nich posiadał wyporność po 6.000 ton. Uzbrojenie ich składało się z dziewięciu dział 15.2 cm i sześciu 12,7 cm dział przeciwlotniczych, jak również z sześciu luf wyrzutowych dla torped na potrójnej lafecie. Również zatopione kontrtorpedowce należały wyłącznie do jednostek najbardziej nowoczesnych typów. Spuszczono je na wodę w latach od 1936 do 1941, a wyporność ich wynosiła okrągło od 1.500 do 1.700 ton, posiadały one też nader silne uzbrojenie, składające się z dział, armat przeciwlotniczych, luf wyrzutowych dla torped i karabinów maszynowych. Ciężki krążownik „Northampton" (9.050 ton) został spuszczony na wodę w r. 1929. Uzbrojenie jego składało się z dziewięciu dział 20,3 cm, czterech 12.7 cm, dwóch 4,7 cm i ośmiu 4 cm dział przeciwlotniczych. Okręt posiadał na pokładzie cztery samoloty i dwa przyrządy do wyrzucania samolotów.

Częściowe przyznanie się Roosevelta, gdyż o takim tylko może tu być mowa — dowodzi ogromu klęsk, jakie poniosła flota amerykańska w czasie daremnych swoich wysiłków uchronienia przed atakiem Japończyków lub zdobycia z powrotem swoich baz na południowym Pacyfiku. Ciekawą przy tym jest tylko rzeczą, że agitacja rooseveltowska formalnie prześcigała się podczas wielkiej bitwy morskiej na tych wodach w komunikatach o zwycięstwie i tak chciała wmówić w naród amerykański, że flota japońska została już prawie zniszczona a siły morskie Stanów Zjednoczonych całkowicie opanowały sytuację. Jednakowoż to częściowe przyznanie się otworzy oczy narodowi amerykańskiemu na to, że w rzeczywistości flota japońska panuje nad wodami Pacyfiku i w niszczycielski sposób bije flotę amerykańską, gdzie tylko się z nią zetknie

Anglia wydana na łup Stanów Zjednoczonych

Minister spraw wewnętrznych Morrison w sprawie przyszłości brytyjskiego imperium

BERLIN. W Anglii toczy się dalej dyskusja na temat przyszłości imperium. W sprawie tej zajął stanowisko minister spraw wewnętrznych Morrison, członek gabinetu wojennego, w przemówieniu, wygłoszonym w niedzielę w Newcastle—on—Tyne. Mówią o tym członku partii pracy, że jest on „połączeniem idealizmu i praktycznego zdrowego rozsądku", co nie stanowi powszechnej cechy jego towarzyszy partyjnych. Istotnie Morrison wykazał dużą dozę zdrowego ludzkiego rozsądku, albowiem przyznał, że imperium może się uratować jedynie „przez szerzej rozpięty system politycznego bezpieczeństwa".

Co chce Morrison przez to powiedzieć? Jasno on tego nie wyraził, lecz można to wyczytać między wierszami i wynika to, żeby się tak wyrazić z tendencji rozwoju wydarzeń. Najpierw oczywiście dosiadł Morrison rumaka wysokiej moralności, rumaka, jakiego każdy prawdziwy Anglik trzyma w swojej stajni, i przyrzekł koloniom na dalszą przyszłość większe uwzględnienie ich potrzeb życiowych i mniej wyzysku przez „przedsiębiorstwa prywatne, które są odpowiedzialne tylko przed swoimi akcjonariuszami". Zaprzeczanie złych stosunków w imperium nie miałoby żadnego sensu dla człowieka, obdarzonego zdrowym rozsądkiem ludzkim. Na koncie tego poglądu Anglików zapisuje on także, „że legenda o samowystarczalnym imperium ustąpiła miejsca innym historycznym iluzjom". A zatem waży się pobocznie z tymi brytyjskimi iluzjami imperialnymi, mówił dalej Morrison. „Mam nadzieję, że po wojnie potrafimy w większych rozmiarach zespolić zadania i odpowiedzialności nasze z zadaniami i odpowiedzialnością reszty świata. Po wojnie jednak nie będzie państwa, choćby niewiadomo jak było duże, któreby samo mogło zapewnić sobie własne bezpieczeństwo".

„Nadzieja" Morrisona na zespolenie imperium ze „światem zewnętrznym" jest wyrażona bardzo eufemistycznie. Niedawno przecież gazety amerykańskie zdradziły się z tym, że między Waszyngtonem a Londynem toczą się już pertraktacje w sprawie przyszłego ustroju brytyjskich posiadłości zamorskich. Mówiono o radach regionalnych, za pośrednictwem których również sąsiedzi mają zyskać prawo współdecyzji w zarządzie koloniam brytyjskimi. Jako typowy przykład przytaczano stosunki na Morzu Karaibskim, gdzie Anglia odstąpiła już bazy militarne Stanom Zjednoczonym.

Tak zatem wygląda przyszłość imperium: „Bezpieczeństwo" zagwarantowane przez załogi Stanów Zjednoczonych i współodpowiedzialność Ameryki w ogólnej gospodarczej i politycznej administracji! Polityczny i gospodarczy nacisk Waszyngtonu jest tym czynnikiem, który narzuca Anglii zmianę struktury imperium. Co Willkie przez swoje pełne pogardy oskarżenia na temat złych stosunków w imperium przygotowywał, co prasa amerykańska codziennie pogłębiała, dojrzało obecnie już tak daleko, że wobec tego zagadnienia minister angielski zmuszony został zająć stanowisko. Roosevelt zdąża planowo do swojego celu.

Uroczyste powitanie wracających ochotników z R. A. D.

Dnia 13 b. m., o godz. 15 w sali Gebietskommissariatu Wilna — Stadt odbyło się uroczyste powitanie litewskich ochotników z Reichsarbeitsdienst (Służba Pracy Rzeszy), wracających po rocznym pobycie w Niemczech do domu. W chwili wejścia na salę Gebietskommissara p. Hingst'a orkiestra straży przeciwpożarowej odegrała marsza. Gebietskommissar Hingst przywitał się z młodymi ochotnikami, poczym wygłosił do nich przemówienie (tłumaczone następnie na jęz. litewski). W mowie swej powiedział Gebietskommissar Hingst o wielkim znaczeniu, jakie ma służba pracy w szeregach RAD nie tylko dla samego ochotnika, ale całego społeczeństwa. P. Gebietskommissar wyraził przy tym życzenie, by dotychczasowi ochotnicy nie tracili ze sobą kontaktu, lecz zrzeszyli się w jakiejś organizacji. Obecnie mogą już oni studiować, czy też inaczej pracować, spokojni, że wypełnili swój obowiązek. Ochotnicy R. A. D. z Wilna, którzy widzieli niemieckie czołgi i niemieckich piechurów w walce z wrogiem, w czasie swego rocznego pobytu w Niemczech mogli dobrze poznać niemiecką ojczyznę. Jednocześnie podkreślił p. Gebietskommissar wielkie ogólnoeuropejskie znaczenie tej wojny, która obecnie się toczy, a która jest największą ze wszystkich wojen. Od jej rozstrzygnięcia zależy życie albo śmierć narodów Europy. Przemówienie swoje zakończył p. Gebietskommissar Hingst życzeniami pomyślności dla wszystkich powracających ochotników R. A. D., na co ci odpowiedzieli trzykrotnym „Valio".

Następnie wygłosił krótkie przemówienie burmistrz miasta Wilna Dabulevicius, poczem znowu zabrał głos p. Gebietskommissar Hingst, wznosząc na zakończenie okrzyk na cześć Wodza Wielkich Niemiec. Okrzyk ten powtórzyli wszyscy zebrani.

Na tym zakończono oficjalną część uroczystości. Po opuszczeniu sali przez p. Gebietskommissara Hingst'a, przemawiał jeszcze do ochotników oficer Służby Pracy Rzeszy. (z)

Przyjęcie litewskich ochotników z R. A. D.

W urzędzie pod górą Zamkową, gdzie mieści się Komisariat Okręgowy Wilno—wieś odbyło się uroczyste powitanie wracających z Niemiec ochotników Służby Pracy Rzeszy, zamieszkałych w okręgu Wilno—wieś. Ochotników powitał w imieniu Komisarza Okręgowego p. Wulff'a jego przedstawiciel p. Jacob, mówiąc, że to wszystko czego się nauczyli w Niemczech będą mogli teraz zużyć przy odbudowie własnej ojczyzny. Ci młodzi ochotnicy dłuższy czas spędzili w nadbrzeżnych miejscowościach północnych Niemiec. Z ich opisów widać radość, że mogli poznać niemieckie życie. Mają oni dużo do zawdzięczenia temu duchowi koleżeństwa, jaki panuje w szeregach Służby Pracy. Teraz wracają oni z nowymi założeniami myślowymi do swojej pracy i mogą być dumni z tych praw i przywilejów, jakie nabyli przez służbę w R. A. D. Na koniec zapewnił ich przedstawiciel p. Komisarza Okręgowego, że zawsze chętnie wysłucha ich próśb czy życzeń. („W. Z.")

Wiadomości z dnia

PIĄTEK 15 Styczeń
Pawła pust.
Wschód słońca 6.57
Zachód słońca 15.37

— PAPIEROSY NA NOWE KARTY PRZEMYSŁOWE. Zarządzeniem Nr. 31 Wydziału Grupy Wyżywienia ze stycznia 1943 roku posiadacze nowych kart przemysłowych otrzymają za miesiąc grudzień 1942 i styczeń 1943 roku następujący przydział papierosów i machorki:

MIESZKAŃCY MIAST:

od 28 grudnia 1942 roku na kupon „M. Tab. 1" — 30 sztuk papierosów, od 4 stycznia 1913 roku na kupon „M. Tab. 2" — 30 sztuk papierosów, od 11 stycznia 1943 roku na kupon „M. Tab. 3" — 40 sztuk papierosów, od 18 grudnia 1943 roku na kupon „M. Tab. 4" — 40 sztuk papierosów, od 25 stycznia 1943 roku na kupon „M. Tab. 5" — 40 sztuk papierosów.

MIESZKAŃCY WSI:

w miesiącu styczniu 1943 roku na kupon „K. Tab. 1" — 30 sztuk papierosów albo 50 gr. machorki i 4 arkusze bibułki.

Kupony „M. Tab. 1" do M. Tab. 5" i „K. Tab. 1" mają ważność do dnia 31 stycznia 1943 roku.

Sklepy rozliczają się z kuponów sprzedanych papierosów i machorki do dnia 7 lutego 1943 roku. (w).

— WOLNE ZAWODY ORAZ ŻYJĄCY Z SAMODZIELNEJ PRACY OPODATKOWUJĄ SIĘ NA SAMOPOMOC WILEŃSKĄ. Wszyscy mieszkańcy miasta Wilna mający jakiekolwiek źródło dochodu obowiązani są ofiarować miejscowemu Komitetowi Samopomocy nie mniej niż jednodniowy zarobek za miesiąc styczeń 1943 roku.

Nikt inny tylko my sami powinniśmy wspierać najbiedniejszych wilnian. W chwili obecnej wszyscy robotnicy i pracownicy urzędów fabryk i przedsiębiorstw ze swoich zarobków ofiarowują jednodniowy zarobek na rzecz najbiedniejszych.

Nie wątpmy przeto, że wszyscy pracownicy zawodów wolnych jak i pracownicy żyjący z pracy samodzielnej nie uchylą się od tego obowiązku i wpłacą na rzecz Samopomocy wileńskiej przypadający od nich podatek. Ofiary należy wpłacać w biurze Komitetu Samopomocy przy ul. Wielkiej Nr. 12 w godzinach urzędowych. (w).

— PRZERWA W ZAŁATWIANIU INTERESANTÓW W PUNKTACH ROZDZIELCZYCH. Zgodnie z zarządzeniem Wydziału Aprowizacyjno-Gospodarczego miasta Wilna Punkty Rozdzielcze w okresie od dnia 15 do 20 stycznia 1943 roku włącznie nie będą przyjmowały interesantów w sprawach otrzymania orderów na odzież i obuwie z powodu sprawdzania i porządkowania kartotek mieszkańców miasta. (w).

— WYSTAWA PRZECIWALKOHOLOWA W WILNIE. Odbywająca się w Kownie wystawa przeciwalkoholowa cieszy się wielkim powodzeniem. W niedługim czasie zostanie ona przeniesiona do Wilna. (z).

— ZMIANY W URZĘDZIE AGRONOMA POWIATOWEGO. Decyzją Urzędu Gospodarki Rolnej w urzędzie agronoma powiatowego w Wilnie nastąpiły zmiany personalne. Inspektorką gospodarstwa domowego mianowano p. Żukauskiene, a inspektorką przemysłu domowego p. Gudonyte. (z).

— O POŻARZE W BUDYNKACH PO-BONIFRATERSKICH. Jak już podawaliśmy przyczyną pożaru w murach po-Bonifraterskich było zajęcie się wiązań dachowych od rozpalonej rury blaszanej. Po przybyciu straży, pożar został zlokalizowany. Najważniejszym zadaniem strażaków było uratowanie 18 starców-inwalidów, którzy znaleźli się w pomieszczeniach objętych ogniem. Na miejsce pożaru przybył Gebietskommissar m. Wilna p. Hingst oraz komendant niemieckiej policji major Grossman, którzy wyrazili swoje uznanie strażakom. Sam kościół nie ucierpiał, spłonął jedynie kawałek dachu. (z).

Obwieszczenie
Kursy języka niemieckiego

W połowie stycznia 1943 rozpoczynają się nowe kursy języka niemieckiego dla początkujących i zaawansowanych przy St. Ignatzstr. 3.

Tam przyjmowane są zgłoszenia codziennie od godz. 8.30 do 14 i od 16 do 19.

Odbywają się kursy dzienne i wieczorowe dla dorosłych i młodocianych.

Pełnomocnik
dla Związków Zawodowych
Okrąg Wilno—miasto.

Koncert i opera „Rigoletto" dla członków Związków Zawodowych

Wydział Odpoczynku i Radości Życia Związków Zawodowych urządza dla pracowników urzędów, fabryk i przedsiębiorstw 2 propagandowe przedstawienia:

w sobotę, dnia 16 stycznia 1943 roku, o godz. 18 w sali Filharmonii przy ul. Ostrobramskiej odbędzie się koncert pieśni i tańca;

w poniedziałek, dnia 18 stycznia 1943 roku, o godz. [illegible] w miejskim teatrze na Pohulance odbędzie się przedstawienie opery Verdiego „Rigoletto".

Urzędy, fabryki i przedsiębiorstwa odbierają wyznaczone bilety w siedzibie Związków Zawodowych przy ul. Gediminstrasse Nr. 27, pokój Nr. 322, IV piętro w godzinach od 10 do 12. (w)

OFIARY

Dla polskich biednych dzieci — 20 RM, robotnicy zatrudnieni w kotłowni przy ul. Pylimo 12.

*

Felicja, Stanisław i Roman składają dla inwalidy Wacława Komara 100 RM.

*

Felicja, Stanisław i Roman składają dla biednych polskich dzieci — 100 RM.

Za spokój duszy
† ś. p.
Stefanii KLIMASZEWSKIEJ
b. nauczycielki na pensji w Warszawie oraz w gimnazjum w Wiłkomierzu,
zmarłej dn. 19 grudnia 1942 r. w Szyrwintach, zostanie odprawione Nabożeństwo Żałobne w sobotę dn. 16 bm. o godz. [illegible] rano w kościele N. [illegible] N. Marii Panny na Sołtaniszkach. O czym powiadamiają wdzięczni pamięci Zmarłej

Znajomi.

W piątą rocznicę śmierci
† ś. p.
STANISŁAWA BONBZEWICZA
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne za spokój Jego duszy w dniu 16 stycznia 1943 r. o godz. 10 rano w kościele Wszystkich Świętych. O czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych Żona i Córka.

Podziękowanie.

Wiel. Ks. Ks. Żarnowskiemu i Baniewiczowi, wszystkim Przyjaciołom, zwłaszcza drogim Przyjaciółkom ś. † p.
Lucji Karpowiczowej
i wszystkim Znajomym, którzy okazali wiele współczucia i serdecznej pomocy w dniach Jej ciężkich cierpień i w dniu Jej pogrzebu, serdeczne „Bóg zapłać" składają

Mąż i nieobecni Syn, Synowa i Wnuki.

Podziękowanie.

Niniejszym składam najserdeczniejsze podziękowanie Kolegom z Autotransportu za okazaną mnie pomoc podczas pogrzebu mojej Matki.

Władysław Plebańczyk.

Podziękowanie.

Paniom Bechcińskiej i Szczedzińskiej, Panom Turle, Jurewiczowi, Państwu Ha dulom, Szlefelmilchom oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę ś. † p.
Janowi Juchniewiczowi
tą drogą składają serdeczne „Bóg zapłać" Żona, Córka i Syn.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymino 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 42, Redakcja 8-13, Administracja 7.09, Ekspedycja 6.99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 13—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia [illegible]

Drukarnia „Aušra" w Wilnie Wydawca-redaktor: Czesław Ancerewicz.